

Winston Churchill i życie pozaziemskie

20 lutego 2017

Uczni w USA odkryli nieznany dotąd artykuł Winstona Churchilla o istnieniu życia pozaziemskiego.

Winston Churchill był wybitnym politykiem, który sprawował władzę w Wielkiej Brytanii w czasie II wojny światowej. Miał na głowie wojnę z hitlerowskimi Niemcami, a nurtowało go zaskakujące pytanie, czy jesteśmy sami we Wszechświecie. Opis eseju premiera został opublikowany w środę w magazynie „The Nature”.

Pierwszą wersję eseju popularnonaukowego pt. „Czy jesteśmy sami we Wszechświecie?” Churchill napisał najprawdopodobniej już w 1939 roku dla gazety „News of The World”. Pod koniec lat 1950. w czasie wizyty w willi swojego wydawcy Emery’ego Revesa Churchill zrezygnował z publikacji eseju. Reves przez lata przechowywał go w swojej prywatnej kolekcji, a po jego śmierci w latach 1980. jego żona przekazała 11-stronicowy rękopis do Narodowego Muzeum Churchilla w Fulton w stanie Missouri, gdzie znajdował się do niedawna.

W zeszłym roku znalazł go nowy dyrektor muzeum podczas przeglądu zbiorów placówki i przekazał go Mario Livio – izraelskiemu astrofizykowi, aby ten opisał jego zawartość w najnowszym wydaniu magazynu „The Nature”.

Esej Churchilla pod wieloma względami odzwierciedla założenia współczesnej astrobiologii. W swojej pracy premier powołał się na tzw. „zasadę kopernikańską” zgodnie, z którą wszechświat jest zbyt obszerny, aby życie na Ziemi było czymś wyjątkowym.

Według Churchilla warunkiem koniecznym dla istnienia życia jest rozmnażanie, a niezwykle ważnym aspektem życia jest obecność wody: „Wszystkie żywe organizmy, jakie znamy, jej

wymagają i potrzebują” – podkreśla. Churchill opisał także termin, który obecnie znany jest jako wąski obszar zamieszkiwania w pobliżu innych gwiazd, gdzie nie jest ani za gorąco, ani za zimno dla występowania życia.

Zwrócił uwagę nie tylko na zakres temperatury, a także konieczność występowania grawitacji dla kształtowania atmosfery. Wychodząc z tych przesłanek, zdaniem Churchilla, w układzie Słonecznym, oprócz Ziemi, życie mogło się rozwinąć tylko na Marsie i Wenus.

Pisząc o życiu w innych systemach, polityk zaznaczył, że Słońce to „tylko jedna gwiazda w naszej galaktyce, która zawiera kilka tysięcy milionów innych” gwiazd. Doszedł również do wniosku, że większość planet pozasłonecznych musi mieć odpowiedni rozmiar dla dostępności wody i czegoś podobnego do atmosfery. „Biorąc pod uwagę setki tysięcy mgławic, z których każda zawiera miliardy słońc, są duże szanse na to, że tam jest wiele planet, których warunki pozwalają na istnienie życia” – czytamy w artykule.

Churchill był nawet skłonny wierzyć, że kosmici są całkiem blisko. W 2010 roku Narodowe Archiwum Wielkiej Brytanii odtajniło dokumenty, z których wynikało, że Winston Churchill zabronił pilotom Królewskich Sił Lotniczych (RAF) opowiadać o rzekomych spotkaniach z niezidentyfikowanymi obiektami latającymi. Podjęcie takiej decyzji miało zapewne na celu zapobieganie niepotrzebnemu wybuchowi paniki wśród społeczeństwa.

Źródło: pl.SputnikNews.com